Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Środa 21 czerwca 1939 r. | Nr. 169

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Czy Sowiety pragną sojuszu z Anglią i Francją

„Manewry" japońskie na granicy koncesji w Szanghaju

LONDYN, 20.6. Dwie szyfrowane depesze są ośrodkiem zainteresowania brytyjskich kół politycznych. Jedna nadeszła wczoraj od ambasadora angielskiego w Tokio Craigie, drugą wysłał min. Halifax do Stranga w Moskwie, przesyłając mu nowe instrukcje.

W depeszy swej amb. Craigie podał sprawozdanie o przebiegu swych rozmów z japońskim ministrem spraw zagranicznych Arita na temat zatargu w Tientsinie. Ta sama sprawa była przedmiotem rozmowy min. Halifaxa z japońskim ambasadorem w Tokio. Szczegóły raportu i rozmowy nie są jednak znane.

O ile chodzi o instrukcje dla Stranga prasa poranna spodziewa się, że spowodują one ruszenie rokowań moskiewskich z martwego punktu. Według niektórych pism instrukcje te zawierać mają rzekomo **zgodę Anglii na sojusz wojskowy z Sowietami na szerokich podstawach, obejmujących także Daleki Wschód.**

Do ustępstwa tego skłonić miały rząd angielski coraz groźniejsze cienie, kładące się na zagadnieniu dalekowschodnim. Mimo wysiłków Anglii nie udało się zlokalizować zatargu w Tientsinie. Prasa donosi, iż obecnie niebezpieczeństwo groz z kolei koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

U granic koncesji dowództwo japońskie skoncentrowało 3000 żołnierzy wszelkich rodzajów broni, którzy odbywają... manewry.

Poza tym wczoraj powstał nowy zatarg między flotą angielską a dowództwem japońskim. Główna kwatera japońska w Nankinie domaga się od dowódcy floty angielskiej formalnego przeproszenia za to, że kanonierka brytyjska bez zezwolenia Japończyków wpłynęła do portu Wuhu na Jantse. Żądanie to wywołało w Londynie wrażenie, iż Japonia dąży do dalszego zaostrzenia konfliktu.

STANOWISKO JAPONII

TIENTSIN, 20.6 (PAT). Jak stwierdza agencja Domei, japońskie władze wojskowe przez usta swego rzecznika jeszcze raz dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru traktować wypadków w Tientsinie jako „incydenty lokalne" lecz że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach Półn. Polityka ta będąca hamulcem w budowie nowego ładu w Azji musi ulec rewizji.

Decydujące kroki rządu brytyjskiego

LONDYN, 20.6 (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą, że rząd brytyjski powziął w ciągu ostatnich 24 godzin decydujące kroki, aby przyśpieszyć zawarcie brytyjsko francusko - sowieckiego paktu przeciw agresji. Według dzienników, sir William Seeds, ambasador brytyjski w Moskwie, otrzymał wczoraj nowe instrukcje, na mocy których negocjujący w Moskwie ambasador oraz łącznie z nim naczelnik wydziału środkowo-europejskiego — Strang, uzyskali szerszy zakres kompetencji dla osiągnięcia w rokowaniach z Rosją Sowiecką, bez zwłok, kompletnego sojuszu defensywnego. Nowe instrukcje mają na celu usunięcie wszelkich wątpliwości, jakie mogły jeszcze istnieć wśród rządu sowieckiego co do szczerości W. Brytanii.

W Londynie liczą, że w tych ścisłych instrukcjach rokowania obecne, posuną się szybko naprzód, tak, że przed końcem bieżącego tygodnia porozumienie będzie osiągnięte. W każdym razie nowa inicjatywa brytyjska wykaże do jakiego stopnia rząd sowiecki istotnie pragnie sojuszu z W. Brytanią i Francją. Dzienniki wyrażają przypuszczenie że ten nowy krok rządu brytyjskiego, obliczony na przyśpieszenie porozumienia z Sowietami, podyktowany jest wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Noty Ameryki do Japonii

TOKIO, 20.6 (tel. wł.). Amerykański charge d'affaires Dooman złożył w Ministerstwie spraw zagranicznych dwie noty, z których pierwsza domaga się wypłacenia obywatelom amerykańskim pełnego odszkodowania za straty, jakie ponieśli wskutek bombardowania miast chińskich przez lotnictwo japońskie.

W drugiej nocie rząd amerykański domaga się natychmiastowego zaniechania wszelkiej akcji japońskiej, zmierzającej do utrudnienia dowozu żywności do koncesji międzynarodowej w Kulangsu. W obu tych notach rząd amerykański domaga się udzielenia mu natychmiastowej odpowiedzi. W wypadku nie udzielenia rządowi amerykańskiemu pełnej satysfakcji, Waszyngton zastrzega sobie podjęcie dalszej akcji, jaką uzna za stosowną.

W kołach dyplomatycznych wskazują że interwencja rządu amerykańskiego posiada specjalnie doniosłe znaczenie przede wszystkim ze względu na to, iż podjęta została w chwili zatargu tientsińskiego.

Polskie bombowce

SĄ NAJLEPSZE W ŚWIECIE

BUENOS AIRES, 20.6. Płk. Lindbergh udzielił wywiadu współpracownikowi brazylijskiej agencji prasowej, w którym scharakteryzował siły lotnicze państw europejskich. O lotnictwie polskim wyrażał się w samych superlatywach:

— Polskie samoloty bombowe są najlepsze nie tylko w Europie, ale na całym świecie — powiedział znakomity lotnik.

Pożar zniszczył

FABRYKĘ GAZÓW TRUJĄCYCH

LONDYN, 20.6. Korespondenci pism angielskich donoszą z Rzymu, że pożar zniszczył całkowicie wielką fabrykę gazów trujących w pobliżu miasta Tivoli we Włoszech.

Prasa włoska otrzymała zakaz pisania o tym wypadku. Zakłady te należały do największych w całej Italii.

Choroba Ojca Świętego

Warszawski Nuncjusz wezwany do Rzymu

LONDYN, 20.6. Część prasy angielskiej donosi w sensacyjnej formie, że Ojciec św. zachorował w ostatnich dniach bardzo poważnie wskutek wyczerpania, wywołanego przepracowaniem.

Ojciec św. od chwili powołania na tron Stolicy Apostolskiej w Rzymie sypiał tylko 4—5 godzin dziennie. Lekarze którzy badali stan zdrowia, zalecili wobec tego Ojcu św. konieczny dłuższy odpoczynek.

W związku ze stanem zdrowia Ojca św. zawezwany został do Stolicy Apostolskiej warszawski nuncjusz apostolski Msgr Cortesi. Powrót jego do Polski nastąpić ma nie wcześniej jak we wrześniu.

33.300 emigrantów w Anglii

Z NIEMIEC, AUSTRII I CZECH

LONDYN, 20.6. W Izbie gmin ujawniono dziś, że liczba zarejestrowanych uchodźców niemieckich, austriackich i czeskich wynosiła 15.540 mężczyzn i 12.760 kobiet i 6.601 dzieci i młodzieży poniżej lat 18.

Większość uchodźców przybyła do Anglii, gdzie pozostanie do czasu wyemigrowania do krajów zamorskich.

Przeważna część uchodźców otrzymała pozwolenie pracy.

Hitler nie pojedzie

DO BUDAPESZTU

BUDAPESZT, 20.6. W tutejszych kołach politycznych zaprzeczają, by kanclerz Hitler miał przybyć w lecie do Budapesztu. Rewizyta Hitlera nie jest przewidziana.

Samobójstwo

POLITYKA CZESKIEGO

PRAGA, 20.6. Senator Wacław Johanis, jeden z przewódców b. stronnictwa socjal-demokratycznego w Czechach, popełnił samobójstwo.

W Czechach i Morawach

Bunty w szeregach armii niemieckiej

Barbarzyńskie znęcanie się nad Czechami

MOR. OSTRAWA, 20.6. Według doniesień z terenu Czech i Moraw w stacjonowanych tam garnizonach niemieckich zauważyć się daje silny niepokój z powodu ustawicznych zajść pomiędzy oddziałami regularnego wojska a „Gestapo" i pokrewnymi formacjami. W ubiegłych dniach doszło do krwawego buntu oddziału żołnierzy austriackiego pochodzenia, odbywającego ćwiczenia w miejscowości Vyszkov koło Brna. Na skutek brutalnego obchodzenia się oficera pruskiego, jeden z żołnierzy spoliczkował go. Wezwany natychmiast z Brna oddział tajnej policji niemieckiej przywrócił natychmiast karność w szeregach zbuntowanego oddziału, rozstrzeliwując na miejscu 18 żołnierzy, resztę zaś wywożąc w głąb Rzeszy.

W Pardubicach i Hradcu Kralovem doszło onegdaj do otwartej walki pomiędzy oddziałem „Gestapo" a lotnikami niemieckimi.

Również w Pradze, w restauracji Vaneka na Stromowce żołnierze niemieccy pobili się z członkami oddziału szturmowego. W wyniku zajść lokal restauracji został zamknięty.

W Pradze panuje niezwykle ponury nastrój. Od końca bież. miesiąca wstrzymane zostały wszelkie imprezy sportowe z powodu awantur antyniemieckich, jakie miały miejsce podczas meczu piłkarskiego Praga — Berlin. We wszystkich lokalach publicznych zabroniono surowo śpiewania narodowych pieśni czeskich.

Do demonstracji antyniemieckiej doszło onegdaj w Pradze podczas przedstawienia inauguracyjnego niemieckiego cyrku „Krone" w obecności 20.000 widzów. Pomiędzy dwoma klownami wywiązał się dialog następującej treści: „Umiesz po czesku? — Nie! A czy znasz kogoś, kto rozumie ten język? O, tak, znam. Zaraz takiego przyprowadzę". Kiedy po chwili klown przyprowadził na arenę cielą, oburzona tą bezczelną prowokacją publiczność czeska wtargnęła na arenę i dotkliwie pobiła klownów, oraz pozostały personel cyrkowy. Przedstawienie zostało natychmiast przerwane. Cyrk niemiecki na skutek bojkotu ze strony społeczeństwa czeskiego po 4 dniach opuścił Pragę.

Wśród ludności w Czechach i na Morawach krążą uporczywe pogłoski na temat barbarzyńskiego traktowania Czechów wysyłanych w głąb Rzeszy na roboty. W czasie badań lekarskich w celu ustalenia zdolności fizycznej robotnika, Czesi poddawani są zabiegom i naświetlaniom, skutkiem czego popadają w infantylizm i tracą zupełnie wolę. Coraz głośniej mówi się również o sterylizacji, dokonywanej w podobny sposób. Kiedy żona jednego z robotników udała się do władz „Gestapo" i przedstawiła list męża, w którym skarżył się on na złe traktowanie ze strony policji niemieckiej, otrzymała zapewnienie, iż sprawa będzie zbadana. Po dwu tygodniach otrzymała pocztą paczkę, w której znajdowała się garderoba jej męża, oraz wezwanie do zapłacenia władzom niemieckim należności za leczenie szpitalne i koszty pogrzebu jej męża

NA ŁAMACH PRASY

Gen. Faury o Polsce i Francji

Na zaproszenie p. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego przybył do Polski na dwutygodniowy pobyt gen. dyw. Ludwik Faury.

Postać gen. dyw. L. Faury jest dobrze znana wszystkim wojskowym, którzy mieli możność zetknąć się z Nim, jako współtwórcą i wykładowcą Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie.

W podróży powrotnej do Francji drogą morską, gen. Faury zatrzymał się półtora dnia w Gdyni, gdzie zwiedził port i miasto oraz port wojenny.

Na krótko przed odjazdem gen. Faury przyjął przedstawiciela „Polski Zbrojnej“, w stojącym przy dworcu morskim wagonie salonowym. P. gen. Faury udzielił wywiadu na temat swego pobytu po dłuższej nieobecności w Polsce i wrażeń, jakie odniósł po dwutygodniowym u nas pobycie.

Na wstępie rozmowy gen. Faury podkreślał, że wizyta w Polsce dała mu możność ponownego zetknięcia się z dawnymi przyjaciółmi i uczniami, z których wielu zastał na wybitnych stanowiskach.

— Oczywiście — mówił gen. Faury — interesowało mnie wojsko polskie, które znowu po 11 latach dane mi było zobaczyć i zetknąć się z nim bliżej. Jakże wiele od tego czasu się zmieniło.

Przede wszystkim uderzyła mnie wysoka wartość sprzętu wojskowego, nie tylko dorównywującego, ale i często przewyższającego najlepsze wzory nowoczesnego uzbrojenia europejskiego. Sprzęt ten jest całkowicie budowany w Polsce, co ze względów zrozumiałych ma wielkie znaczenie. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam wysoki poziom dowódców, którzy, co zaobserwowałem już dawno, należeli zawsze do najwyższej elity. Dziś — mówi generał — wszyscy oficerowie, jak również podoficerowie i żołnierze są tak wyszkoleni, że stoją u szczytu doskonałości. Ale co szczególnie podkreślić należy — to nie tylko wysoką wartość służby czynnej, ale całej wasze rezerwy, która pod względem wyszkolenia nie ustępuje kadrze. Do tego trzeba tylko dodać jej ilość.

Żołnierz polski posiada zalety, które znałem od dawna, ale stwierdzić muszę, że dzięki wyszkoleniu kadry stoi on dziś jeszcze wyżej. Ćwiczenia, które widziałem, osiągnęły szczebel doskonałości, którą trudno przekroczyć.

Jeśli chodzi o uprzemysłowienie Polski, to wysiłek dokonany w COP jest imponujący i dokonany został, tak jak w Gdyni, w tempie rekordowym.

Co dotyczy kwestii psychicznego nastawienia narodu polskiego, to miałem możność zetknąć się z przedstawicielami nie tylko wojska, ale ludności cywilnej i to ze wszystkich ugrupowań politycznych, wśród których mam wielu przyjaciół. Postawa Polski, zdecydowana i mocna wobec ostatnich żądań przeciwnika, wywołała, jak wiadomo, głęboki odzew w opinii francuskiej.

Odniosłem wrażenie, że jest to decyzja nie tylko rządu, ale całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw. Postawa ta nosi cechy spontaniczne i jednolite. Ta spontaniczność mogłaby, jak chcą niektórzy, wywołać wrażenie, że postawa Narodu Polskiego może być przez to krótkotrwała i przejściowa. Pobyt mój w Polsce przekonał mnie, że tak nie jest. Nastąpiło wspaniałe zjednoczenie Polski, zdumiewające cudzoziemca, który studiował polską politykę wewnętrzną.

Jeżeli przeciwnik liczyłby na krótkotrwałość tej postawy, wątpiłby w wytrzymałość narodu polskiego w tej pozycji napięcia nerwów, to stwierdzam, że popełniłby błąd. Niezależnie od tego w czyich rękach leży inicjatywa, czy niebezpieczeństwo jest bliskie czy dalekie — zdecydowana postawa całej Polski jest faktem bezspornym i nieodpartym. Zdają sobie z tego faktu doskonale sprawę wszyscy Francuzi, ale dążeniem moim po przybyciu do kraju będzie, aby ta świadomość przeobraziła się w całkowitą pewność i to będzie tematem mojej pracy i odczytów o Polsce. Zrobię wszystko, co będę mógł, by to stało się ogólnym przekonaniem.

Jeżeli były jakieś chmury, to obecnie znikły one całkowicie i stosunki polsko francuskie są takie, jakie powinny być zawsze.

Mogę stwierdzić, że wszystkie stronnictwa francuskie w stosunku do Polski zajmują dziś stanowisko pozytywne, a co streścić się da krótko w jednym zdaniu — Francja ma pełne zaufanie do Polski.

Krewnym, Współpracownikom i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

Franciszka Szczegodzińskiego

składa serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA.

Kolejarze czescy niszczą parowozy

aby uniemożliwić wywiezienie od Niemiec

PRAGA, 20.6. Na kolejach czeskich notowane są ostatnio coraz liczniejsze **akty sabotażu.** W ten sposób kolejarze czescy bronią taboru kolejowego czeskiego przed zagarnięciem przez Rzeszę.

Niemcy wywożą bowiem z protektoratu wszystkie nowoczesne lokomotywy a na ich miejsce sprowadzają stare zużyte parowozy kolei Rzeszy. To samo dzieje się z wagonami, których jakoby protektorat ma za dużo.

Na dworcach czeskich stoi niespotykana dotychczas ilość uszkodzonych **wagonów i parowozów.** Jedne z nich zostały umyślnie uszkodzone przez kolejarzy czeskich, inne przez niefachową obsługę kolejarzy, przysłanych z Rzeszy. Kolejarze ci nie posiadają żadnego doświadczenia i przeszli zaledwie krótkie przeszkolenie na kolejach Rzeszy; w protektoracie odbywają służbę już samodzielnie.

Transporty towarowe na kolejach czeskich są minimalne, a obroty z zagranicą spadły niemal do zera. Pełne odchodzą jedynie pociągi w stronę Rzeszy.

2 śmiertelne ofiary

KATASTROFY SAMOLOTU POD INOWROCŁAWIEM

INOWROCŁAW, 20.6. Wczoraj w południe pod Ciepliszewem (w pow. inowrocławskim) samolot prywatny ze znakami „RWD-8“ z aeroklubu gdańskiego spadł z nieustalonej przyczyny do lasu, ulegając rozbiciu.

Pilot inż. Maksymilian Zodrof doznał ciężkich obrażeń i zmarł po przewiezieniu do szpitala miejskiego w Toruniu. W katastrofie zginęła również tragiczną śmiercią pasażerka samolotu śp. Zena Kowalewska z Bydgoszczy.

Skazanie szpiega

W KRAKOWIE

WARSZAWA, 20.6 (PAT). W dniu 16 czerwca 1939 r. na rozprawie doraźnej wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie został skazany na karę śmierci kanonier rezerwy Kitzinger Alfons za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Wyrok wykonano dn. 17 czerwca.

KTO WYGRAŁ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 45 loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 30.000 zł na nr 62451
20.000 zł na n-ry: 32298 155721
15,000 zł na nr 18111
10,000 zł na nr 25965
Po 5000 zł na n-ry: 48385 144291
2000 zł na nr 120995
Po 1000 zł na n-ry: 55697 67405 85816 68952 106671 152087.
Stała dzienna wygrana 10,000 zł na nr 6700
15,000 zł na nr 75496
2000 zł na nr 106618
Po 1000 zł na n-ry: 13491 13492 17398 59068

Fortyfikacje niemieckie nad granicą polską

Górnoślązacy wysyłani w głąb Niemiec

KATOWICE, 20.6. Ze Śląska Opolskiego i wrocławskiego dochodzą alarmujące wieści o przygotowaniach wojskowych czynników niemieckich wzdłuż granicy polsko-niemieckiej.

Na całym terenie Śląska Opolskiego oraz Środkowego w ostatnich dniach zauważyć się dał wzmożony ruch niemieckich oddziałów wojskowych. Poszczególne garnizony zostały znacznie powiększone. W ub. tygodniu przeniesiono sztab kierownictwa budowy fortyfikacji nad granicą polską z Bytomia do Kluczborka, gdzie w gorączkowym tempie przeprowadzane są roboty fortyfikacyjne w pobliżu granicy, biegnącej od b. Kongresówki do Wielkopolski.

W ciągu ostatnich dni przybyło do powiatów gliwickiego i raciborskiego oraz do pozostałej przy Niemczech części powiatu tarnogórskiego wzgl. lublinieckiego aż po Dobrodzień i Olesno ponad 20 tysięcy robotników fortecznych z zachodniej części Niemiec. Prace fortyfikacyjne na tych odcinkach wrą gorączkowo i trwają bez przerwy dzień i noc. Ponadto przybyło na Śląsk Opolski około 10 tysięcy robotników austriackich oraz sudeckich. Robotnicy ci zostali przyjęci w miejsce Górnoślązaków, do których kierownictwo robót, spoczywające wyłącznie w fachowych rękach wojskowych nie ma żadnego zaufania. Zwolnionych robotników górnośląskich w ostatnim czasie przetransportowano do robót fortyfikacyjnych na zachód.

Poza tym informują nas, że na polecenie czynników berlińskich w ostatnich tygodniach przeniesiono w głąb Niemiec większą ilość policjantów, pochodzących ze Śląska, których zastąpiono członkami SS i SA z głębi Rzeszy. Robotami fortyfikacyjnymi na poszczególnych odcinkach kierują oficerowie i podoficerowie z oddziałów saperskich. W poszczególnych zakładach przemysłowych Śląska wybudowano na rozkaz władz wojskowych wielkie baraki, w których ulokowano ogółem około 25 tysięcy ludzi, przybyłych z głębi Niemiec.

Niemieckie władze wojskowe zarekwirowały w ostatnim czasie szereg sal restauracyjnych i gimnastycznych przy szkołach, większych stodół na większych majątkach itd. W niektórych punktach wzdłuż granicy urządzono prowizoryczne szpitale, a poza tym nagromadzono wielką ilość materiałów wojennych. W gmachu szkoły górniczej w Pyskowicach umieszczono wielki magazyn umundurowania wojskowego.

Prawie na terenie wszystkich większych zakładów przemysłowych, a między innymi na terenie huty Donnersbarcka pod Zabrzem, kop. Georg pod Biskupicami, na kop. „Delbrueck“, na kop. „Hedwigwunsch“ oraz kuźni Borsig ustawione zostały baterie przeciwlotnicze, których obsługa ulokowana została w kantynach i cechowniach. Obsługa dział przeciwlotniczych, pochodząca z głębi Niemiec jest ściśle izolowana od załóg robotniczych. Robotnicy nie mają żadnego dostępu do terenów, zajętych przez wojsko. Niemal codziennie odbywają się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Poza tym urządzono dla ludności pogadanki, w czasie których referenci opowiadają słuchaczom niemieckim, że Polska i Rosja Sowiecka planują wspólny napad na Rzeszę Niemiecką.

Wreszcie zwracają uwagę, że w czasie ćwiczeń wojskowych na Śląsku Opolskim bardzo często stwierdzano, że m. in. znaczna część karabinów maszynowych i dział artyleryjskich sporządzona została z lichego materiału i stale się psuje, stając się w krótkim czasie niezdolna do użytku.

Dowódcą niemieckiej grupy operacyjnej, która sformowana została na pograniczu polskiego Śląska, został gen. von Wietersheim. Jest to nazwisko znane. Dowodził on XIV korpusem armii, który po zerwaniu Traktatu Wersalskiego został sformowany i rozlokowany w północnej Bawarii i zachodniej Saksonii. Korpus ten, jako jeden z pierwszych zajął Sudety, a następnie brał udział w okupacji Czech.

Nieprawdziwe wiadomości

o wynikach subskrypcji Pożyczki Lotniczej

W prasie codziennej ukazały się wzmianki, podające ostateczną sumę subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 389 miln zł, a także zapowiadające na dz. 21 bm. przemówienie przez radio generalnego komisarza POP gen. broni inż. Leona Berbeckiego.

Generalny komisarz POP komunikuje że informacje powyższe nie są zgodne ze stanem faktycznym i zostały zamieszczone bez wiedzy komisarza generalnego. Natomiast dokładne, oficjalne informacje będą podane w prasie i przez radio po ostatecznych obliczeniach, które jeszcze nie zostały ukończone, a to z uwagi na przedłużenie subskrypcji dla rolników. Komunikat prasowy i radiowy ukaże się w ciągu najbliższych dni.

WARSZAWA, 20.6 (PAT). Wobec wątpliwości wysuwanych z różnych stron Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż ci subskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, nabywający ją w 8 ratach którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie do dn. 5 lipca br. wpłacą całość sumy z tytułu u zasubskrybowanej pożyczki.

Anglia uruchomi

KONSULAT W PRADZE

LONDYN, 20.6. Ambasador brytyjski w Berlinie zwrócił się do rządu Rzeszy o exequatur dla angielskiego konsula w Pradze.

Interpelowany w tej sprawie podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył, że powołanie do życia konsulatu w Pradze konieczne jest już choćby dla wydawania wiz uchodźcom.

Z faktu tego nie wynika uznanie przyłączenia Czech do Rzeszy.

Mowa ministra J. Ulrycha

Zwyciężają odważni, giną tchórze

Na zjeździe delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego minister komunikacji, płk. dypl. Juljusz Ulrych wygłosił następujące przemówienie:

Panowie Generałowie, Szanowni Państwo! Proszę mi pozwolić, że na wstępie przemówię jako komendant naczelny Związku Legionistów. Albowiem głęboki hołd, który oddaliście Szanowni Kapewiacy, pamięci Wielkiego Marszałka, upoważnia mnie do stwierdzenia, że w dniu 6 sierpnia, w rocznicę 25-lecia czynu legionowego, oddział honorowy KPW znajdzie się na błoniach krakowskich, na szlaku Józefa Piłsudskiego. Nikogo na ten zjazd nie zapraszamy. Stwierdzamy tylko, że na tym zjeździe znajdą się ci wszyscy, którzy drogę wskazaną przez Józefa Piłsudskiego — uznali za swoją. Jestem więc przekonany, że oddział honorowy KPW zameldu je się Marszałkowi Śmigłemu na błoniach krakowskich w dniu 6 sierpnia.

Proszę państwa, temat, który w dniu dzisiejszym interesuje wszystkich Polaków, jest jeden i ten sam w całej Polsce: gdyby przyjść miały wielkie zmagania wojenne, to co należy uczynić na jakie zdobyć się wysiłki, aby osiągnąć zwycięstwo? Ten temat zwycięstwa jest to najgłębszy, najistotniejszy temat, który interesuje nas wszystkich, cały nasz naród. Albowiem jest rzeczą jasną, że chodzi tu nie tylko o los naszego pokolenia, lecz gdyby przyszły zmagania wojenne, to ogarną one swoim zasięgiem wszystkie następne pokolenia naszego narodu.

Proszę mi pozwolić, że przypomnę zebranym kilka słów z tego katechizmu ideowego, którego realizację miałem zaszczyt rozpocząć 13 lat temu na jesieni 1926 r. pod rozkazami Wielkiego Marszałka. Marszałek mówił wówczas tak:

„Jest państwo i są obowiązki wobec państwa. Trzeba tej prawdy nauczyć całe szeregi przysposobienia wojskowego. Trzeba tej prawdy nauczyć wszystkich młodych ludzi w Polsce, którzy się zaciągną do szeregów przysposobienia wojskowego. I trzeba ich nauczyć drugiej prawdy. Siła zbiorowego działania w Polsce polega na zaufaniu Polaka do Polaka. Musicie — mówił Marszałek — robić wielki wysiłek, aby to wzajemne zaufanie Polaków do Polaków, podnieść i aby istotne siły naszego narodu zdzierały się w konfliktach aby to wszystko należało do bezpowrotnej przeszłości".

I mówił dalej Wielki Marszałek: — Trzeba uczyć w Polsce dyscypliny społecznej. Albowiem musi być zaufanie do przełożonych, do starszyzny, do zarządu, który się powołało własną większością. Trzeba stworzyć zrozumienie dyscypliny i porządku w życiu społecznym narodu.

I wreszcie pod adresem samego P. W. Wielki Komendant mówił tak: Pamiętajcie o jednym: **zwyciężają odważni, giną tchórze**. W idei zwycięstwa, ducha odwagi, głębokiej wiary we własne, polskie siły, trzeba uczyć z roku na rok aby kiedyś potęga przysposobienia wojskowego objęła cały naród.

Proszę Państwa, od okresu tego minęło 13 lat. Jaki jest rezultat przysposobienia wojskowego? Czy objęło ono istotnie wielkie masy młodego pokolenia i czy istotnie to młode pokolenie jest odpowiednio wyszkolone i przygotowane do działania? Czy inne pierwiastki moralne grają już w duszy zbiorowej młodego pokolenia, niż te, z którymi do Polski po czasach niewoli weszło pokolenie starsze?

Może to jeszcze za wcześnie osądzać, ale niemniej jestem głęboko przekonany, jeżeli w chwili obecnej tak jednolitą i tak solidarną jest myśl i postawa naszego narodu, to napewno ważkim czynnikiem tej jednomyślności jest również i przysposobienie wojskowe.

To też jestem głęboko przekonany, że ten czynnik rozumnej pracy społecznej, którą reprezentujecie, czynnik najmocniej zresztą zharmonizowany z pracą zarządu kolei, będzie się z roku na rok pomnażał i będzie wydawał najlepsze rezultaty.

Bo czymże w rzeczy samej może żyć dziś naród polski? Jaka najwyższa troska ożywia dzisiaj myśli nas wszystkich, jeśli nie troska o to, ażeby wyjść zwycięsko z zapasów, które być może szykuje nam przyszłość? Na pewno w takich momentach jedna największa prawda musi nurtować życie całego narodu: że jesteśmy posłuszni, oddani i wierni rozkazom Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza.

Istnieje jednakże i drugie wielkie wskazanie. Wojna wymaga o wiele większego wysiłku, niż pokój. Wojna, to wielka próba siły i zwartości państwa. I dlatego dopiero w czasie wojny składają swój egzamin te wszystkie czynniki, od których zależy potęga państwa i jego zwycięstwo w wojnie. Dopiero w czasie wojny możemy naprawdę poznać jaka jest istotna wartość zarówno samej organizacji narodu, jak i jego sił zbrojnych, jego siły gospodarczej, jego zasobów społecznych i militarnych.

I dlatego gdybyście się mnie zapytali na co patrzę dzisiaj z największą troską to odpowiedziałbym, że patrzę na to w jakim stopniu będziemy ściśli i dokładni w wykonaniu swego zadania. I to zarówno my w kolejnictwie, jak i wszyscy inni w pozostałych dziedzinach życia.

Trzeba bowiem pamiętać, że ścisłość i dokładność wykonania jest czynnikiem decydującym w okresie wojny. Naród polski potrafił zawsze i niewątpliwie potrafi w przyszłości zdobyć się na wielki, krótkotrwały wysiłek. Możliwe jednak, że czeka nas w przyszłości wysiłek bardzo ciężki i bardzo długotrwały. — Trzeba więc zdać sobie sprawę, że właśnie w tym długotrwałym wysiłku będziemy składali egzamin nie tylko ze swego pogotowia moralnego, nie tylko ze swej niezłomnej wiary, że tak czy inaczej zwycięstwo musi być nasze, lecz że będziemy również składali egzamin ze swej sprawności i umiejętności działania.

Proszę Państwa, zarówno nastrój na tej sali, jak i niezliczone inne dowody świadczą, że w chwili obecnej jednakowo biją nasze serca i jednakowo pracuje nasza myśl. Mogę więc wam tylko życzyć owocnych obrad, życzyć coraz wspanialszego rozwoju waszej organizacji i wyrazić wam moje głębokie przekonanie, że im bardziej ścisłą i dokładną będzie nasza praca, tym do większej doskonałości doprowadzimy naszą organizację i jednocześnie tym silniejsi będziemy na duchu w momencie zmiennych zmagań wojennych, kiedy będziemy musieli wytrwać do końca w krwawym wysiłku.

Wielka sztafeta młodzieży

dla uczczenia Czynu Legionów

Z wileńskiej Rossy na krakowski Sowiniec wyruszy przez miasta, miasteczka i wsie wielka sztafeta młodzieży z pochodnią, zapaloną w Mauzoleum Józefa Piłsudskiego.

Wysiłkiem swych młodych mięśni odda młodzież całej Polski hołd wielkiemu wysiłkowi tych z 1914 roku, wysiłkowi, któremu na imię „Czyn Legionowy".

W sztafecie wezmą udział umundurowani członkowie: Zw. Strzeleckiego, Zw. Młodej Wsi, Zw. Rezerwistów, Zw. Osadników, Zw. Harcerstwa Polskiego i innych organizacyj młodzieżowych.

Niesiona będzie tylko jedna pochodnia, wykonana według projektu prof. Narębskiego.

Sztafeta biec będzie bez przerwy przez dnie i noce, aż w dniu 6 sierpnia dobiegnie na Sowiniec.

W wirze zdarzeń

Dobry początek

Wczoraj wyruszyła z Polski wycieczka kilkuset robotników, udających się do Szwecji, za kilka dni podąży do Danii wycieczka kilkuset drobnych rolników.

Obie wycieczki trwać będą zaledwie trzy dni, możnaby więc powiedzieć o nich, że tylko smak rozbudzą w uczestnikach, niemniej jednak powitać należy ten pierwszy krok zbiorowych wycieczek robotniczych z najwyższym uznaniem. Na uznanie zasłużą one tym bardziej, jeśli stanowić będą początek wielkiego planu godziwych rozrywek i wypoczynku dla mas robotniczych.

Nie sztuka wykorzystać energię ludzką przy warsztatach i biurkach. Sztuka — umiejętnie, rozsądnie gospodarować tą energią, godząc pracę z wypoczynkiem nie tylko ciała, ale i ducha.

Zdobycz długoletnich walk, 8-godzinny dzień pracy — pozwolił pracownikowi na kilku godzinny odpoczynek poza czasem przeznaczonym na sen. Odpoczynek ten musi być wykorzystany nie tylko na odnawianie sił, ale i na rozrywkę, rozwój duchowy i fizyczny.

To właśnie zagadnienie dobrego spożytkowania godzin odpoczynku jest treścią pojęcia wczasów.

Każdy, kto zna warunki pracy przeciętnego robotnika czy rolnika polskiego, aż nadto dobrze zdaje sobie sprawę że oderwanie się na kilka dni bodaj od codziennych trosk i bardzo nieraz ciężkich warunków życia stanowi dla nich moment, który wspominać będą latami.

●

W razie wojny czeka nas głód

Rosyjski dziennik emigracyjny „Posledn ja Nowosti", zamieszcza rozmowę z przybyłym do Paryża Niemcem. Podajemy z niej ciekawe wyjątki.

„Cały naród niemiecki — opowiada ów Niemiec — z wyjątkiem władz partyjnych, znosić musi różne braki. Na razie wprowadzono kartki tylko na tłuszcze i kawę. Rodzina z 4 osób dostaje 65 gramów kawy na tydzień. Ta sama rodzina otrzymuje dziennie jedną ósmą kg bardzo złej margaryny lub też 1/4 litra „palminy", namiastki oliwy.

Jarzyn jest dość — brak tylko cebuli, która niekiedy całkowicie znika z obiegu Od czasu do czasu nabyć można w sklepie jedną — dwie główki. Właściciel sklepu tłumaczy: dostałem dziś z centrali zaledwie 1 kg cebul!

Bardzo trudno dostać wieprzowiny lub cielęciny; kurę kupić można jedynie przez protekcję, a i to trzeba uprzedzić sklepikarza o kilka dni naprzód. Zimą wcale nie było owoców, wiosną zaś pokazały się pomarańcze hiszpańskie, były jednak bardzo drogie. Obecnie są już sezonowe owoce krajowe po 1,3 marki za kg.

Przeciętny Niemiec nie wierzy w wojnę, ale boi się jej panicznie. Gdy tylko rozmowa zejdzie na tematy wojenne, słyszy się wciąż ten sam przeciwwojenny argument. Już teraz głodujemy, gdyby więc wybuchła wojna, bylibyśmy skazani na śmierć głodową.

Propaganda niemiecka pod pewnym względem robi swoje: miliony Niemców, nie czytających gazet zagranicznych, słuchających tylko własnego radia, wierzą święcie, że Hitler rozmiłowany jest w pokoju, że więc niebezpieczeństwo wojny grozi jedynie ze strony... Anglii i Francji.

— My wojny nie chcemy — powiadają — ale mogą nas zmusić do niej.

●

Podział pracy

Niemiec rozmawia z Anglikiem:

— Musi pan przyznać — woła obywatel Trzeciej Rzeszy — że w dziedzinie gospodarczej Goering zdziałał bardzo wiele: sztuczna wełna, sztuczny kauczuk, sztuczna benzyna, sztuczny cukier...

— ...i sztuczny entuzjazm — wtrąca Anglik.

— O, nie! To, to już robi Goebbels!

Żyj Pieśni!!!

Na zjazd śpiewaków Zagłębia Dąbrowskiego

w dniu 25 czerwca w Sosnowcu

O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek Kościoła
Z Archanielskimi skrzydłami i głosem
Ty czasem dzierżysz i broń archanioła.
(A. Mickiewicz).

Ktokolwiek zetknął się bezpośrednio z ruchem śpiewaczym, kto miał możność przyjrzenia się pracy w mniejszej, czy większej komórce stutysięcznej z górą zorganizowanej braci śpiewaczej, ten nie mógł nie zdać sobie sprawy z nieustępliwego uporu, z jakim śpiewactwo polskie wytrwale pracuje w umiłowanym przez się kulcie śpiewu. A równocześnie wielu zadaje sobie pytanie: czy warto walczyć o to, aby rozśpiewaną nutą docierać do obojętnych pozornie dla tej sztuki dusz i wygrzebywać z nich to wspaniałe źródło wszelkich szlachetnych uczuć? — Podkreśliłem „obojętnych pozornie", bo dla Narodu Polskiego pieśń szczególnie nie jest obcą. Jest ona może zapomnianą, ucichłą na dnie duszy wobec zgiełku i hałasu, pstrych i krzykliwych, a jakże bezwartościowych naleciałości — lecz nie jest ona obcą Polakowi. Cui bono propaguje się wśród społeczeństwa kult dla pieśni, obcej zdawałoby się dzisiejszym poglądom na życie jednostki, a przede wszystkim na rozwój i kształtowanie się zbiorowisk społecznych? Odpowiedź na to nie będzie trudna. Kto chce zrozumieć istotną wartość pieśni polskiej, niech się z nią zetknie, niech obojętnie nie przechodzi wśród rozśpiewanych pól i łąk, gór i lasów, niech posłucha i wniknie w majestat pieśni „Święty Boże, Święty Mocny" przez lud śpiewanej, niech zaobserwuje twarze i postawę śpiewających w marszu żołnierzy, utrudzonych ćwiczeniami, a jednak podniosłych na duchu, niech wreszcie zaspokoi ciekawość na sali koncertowej. A czemże była pieśń w historii Narodu Polskiego? Z pieśnią „Bogu Rodzica" na ustach skrzydlata husaria polska odnosiła najwspanialsze zwycięstwa; dzisiejszy Hymn Narodowy towarzyszył Legionom Dąbrowskiego, a pieśni powstań polskich po upadku niepodległości, w których wyrażano ból i zawód, nadzieję i otuchę, i wyśpiewywano wizję wolnej Polski, o której śpiewały następnie zwycięskie w bojach o tę Wolność legiony Piłsudskiego.

Wbrew powiedzeniu starożytnych „Inter arma silent musae" słowo na ziemiach Polski rozpętywała się burza wojenna za sprawę polską, nie milkły muzy, lecz w rytmie zgodnym z biciem serca całego Narodu, wspierając tych, którzy krew swą przelewali, wzywały do boju, o tę najważniejszą Rzecz, którą jest Polska — „do walki na śmierć i życie, aż do zwycięstwa".

Pieśń polska to skarbnica najdroższych, najszlachetniejszych wartości narodowych. Wiedział o tym zaborca, zarówno Zachodu jak i Wschodu, skoro najbardziej zajadłą, a jednak beznadziejną walkę prowadził z pieśnią polską, zdając sobie sprawę z tego, że jak długo pieśń ta żyć będzie, tak długo trwać będzie walka o Polskę.

Znaczenie pieśni polskiej i w dobie obecnej, w czasach Niepodległości Państwa jest niemniej doniosłe. Wszak ideałem społeczeństwa jest szlachetność jego myśli, harmonia i rytm w czynach oraz niezawodna dyscyplina. Pieśń i jej wykonawcy to elementy, z których składają się takie właśnie śpiewacze społeczności.

Stąd też nie można być obojętnym dla tej szlachetnej, bo bezinteresownej pracy, którą mimo wielkich trudności podjęli ludzie dobrej woli.

W dniu 25 czerwca Sosnowiec będzie gościł organizację śpiewacze i orkiestry zrzeszone w Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Nie trzeba chyba przekonywać nikogo, jakie znaczenie ma tego rodzaju impreza dla regionu, jakim jest Zagłębie Dąbrowskie. Obok najbardziej niemal w Polsce ożywionego tętna wysiłku pracy zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią, w takt wykuwania stali i uderzeń oskardów rozbrzmiewa muzyka. Z początku nieśmiało, jak gdyby coś obcego temu realizmowi to jednak z dniem każdym przybierająca na sile z chwilą, kiedy poczęto rozumieć, że w pieśni i muzyce znaleźć można wytchnienie po pracy, a co ważniejsze posiadają one czar łączenia obojętnych dotychczas w stosunku do siebie wykonawców tej sztuki. Pieśń to sprawiła, że na urządzonym w tym dniu koncercie zobaczymy zespół, złożony z kilkuset osób, należących do różnych warstw społecznych, gdzie obok inteligenta będzie brał udział robotnik, zbratany z nim wspólną ideą.

Niech tedy zabrzmi pieśń w całym Zagłębiu Dąbrowskim, niech złączy swą szlachetną siłą wszystkie serca i umysły Polaków, ku chwale i potędze Państwa.

Pieśni polska żyj!!!

St. Św.

Piękna uroczystość w Czeladzi

Związku b. ochotników AP.

Dnia 29 bm. odbędzie się na terenie Czeladzi podniosła uroczystość. Związek b. Ochotników Armii Polskiej święci swój sztandar ufundowany ze składek członków, którzy przeznaczyli na powyższy cel swój jednodniowy zarobek.

Jednocześnie ochotnicy wojenni wręczą Kompanii Obrony Narodowej, ziemi Będzińskiej srebrną trąbkę — sygnałówkę.

Wysoki protektorat nad uroczystością objął gen. dyw. dr **Felicjan Sławoj-Składkowski**, prezes Rady ministrów.

Jak się dowiadujemy, na uroczystości te przybyć ma do Czeladzi szereg wybitnych osobistości z p. **drem Władysławem Dziadoszem**, wojewodą kieleckim oraz gen. bryg. **Kazimierzem Radwiłłowiczem** na czele. Spodziewany jest również przyjazd prezesa zarządu głównego Związku b. Ochotników Armii Polskiej gen. bryg. **Bronisława Bohaterewicza**.

Biorąc pod uwagę, że Związek Ochotników w Czeladzi wykazuje dużo inicjatywy i energii w pracy społecznej na miejscowym terenie, mamy prawo twierdzić, że uroczystość ta wypadnie bardzo dobrze, przynosząc pełne zadowolenie uczestnikom oraz uwypukli silną więź jaka łączy ochotników i społeczeństwo z naszą ukochaną Armią.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Czerwiec

Sroda

Alojzego Gonzag
Jutro: Paulina B. W.
Słońca wsch 3,14, zach 20,01
Księżyca wsch 8,15, zach 22,14

KRONIKA HISTORYCZNA:
1226 Urodził się ks. Bolesław Wstydliwy
1768 Ogłoszenie Konfederacji Barskiej w Krakowie
1920 Odparcie bolszewików nad Dźwiną.

PRZYSŁOWIA:

Przed świętym Janem
Proś o deszcz trzeba,
Po świętym Janie
Nieproszony pada.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dama z Malaki"
EDEN: „Wiosenne porywy"
PATRIA: I „Tajemnica Morza Czerwonego" II „Król się bawi"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 16
C. Truszkowskiego — ul. Pilsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **FERIE W SĄDOWNICTWIE.** Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości ferie letnie w bieżącym roku mają być tak zastosowane, by umożliwić członkom magistratury sądowej i palestry wypoczynek letni. Zgodnie z obowiązującymi przepisami od 15 lipca do końca sierpnia rb. nie będą prowadzone w wydziałach cywilnych żadne sprawy z wyjątkiem procesów, uznawanych za pilne, jak egzekucje itp. Procesy karne odbywać się będą bez przerwy, lecz w ograniczonym zakresie, mianowicie do dwu sesyj w ciągu tygodnia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś 21 bm. o godz 20,30 wystąpi gościnnie tylko jeden raz JADZIA ANDRZEJEWSKA, bohaterka szeregu polskich filmów w tytułowej roli w sztuce G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA". Udział biorą pp: Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Puchniewska, Bielecki, Dziekoński, Lobelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski. Przedsprzedaż biletów w Orbisie. Uwaga: Bilety wolnego wejścia i ulgowe nie ważne.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA W DĄBROWIE

W czwartek 22 bm. o godz 20,30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Dąbrowie w sali kina „Ars" doskonałą sztukę w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA" z gościnnym występem znakomitej artystki scen warszawskich i bohaterki wielu filmów polskich Jadwigi Andrzejewskiej w otoczeniu artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie.

OPERETKA ROSE MARIE W SOSNOWCU

W czwartek 22 bm. o godz. 20,30 tylko jeden raz odegrana zostanie przepiękna superszlagierowa operetka pełna upojnych melodii w 7 obrazach Frimla „ROSE MARIE". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel 62313.

—oOo—

× **DO WIADOMOŚCI B. UCZESTNIKÓW BRYGADY SYBERYJSKIEJ.** Komenda b. uczestników Brygady Syberyjskiej oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanym, że komisja weryfikacyjna zakończyła już swe prace. Kandydaci posiadający uprawnienia do wstąpienia na członków oddziału, wraz z posiadanymi dokumentami, stwierdzającymi ich służbę wojskową w Brygadzie Syberyjskiej, winni się zgłosić bezpośrednio do Komendy oddziału, urzędującej we wtorki każdego tygodnia w godzinach od 10,30 do 21 w swojej siedzibie w Sosnowcu przy ulicy Mariackiej 1, I piętro.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W BĘDZINIE.** W ub. tygodniu zanotowano w Będzinie następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Będzinie: płonica—1, błonica —2, róża—1, gruźlica płuc—2 (2 zgony).

Manifestacyjne powitanie wojska

WRACAJĄCEGO Z MANEWRÓW

Z inicjatywy Związku Miast Polskich zaczęły się już tworzyć komitety specjalne w poszczególnych miastach garnizonowych dla powitania wojsk, powracających z manewrów.

Tegoroczne powitania wojska naszego będą miały szczególnie manifestacyjny charakter.

—oOo—

Akademia ku czci

SERCA JEZUSOWEGO W PORĄBCE

W ub. niedzielę Stow. Mężów Katolickich w Porąbce obchodziło święto ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

Akademię zagaił p. St. Konecki, po czym prezes oddziału SMK p. F Słota wygłosił referat pt. „Najświętsze Serce Jezusa. Deklamację „Do Serca Twego się tulę" wypowiedziała mała Irenka -Nowicka. Chór pod dyr. p. M Niedbała odśpiewał: „Błog. czas" (Nodzyński), „Pójdź do Jezusa" (opr H. Mitek) i „Niech dziś z naszych serc" (opr. H. Mitka). „Co się to Jezu w Twym Sercu działo" wygłosiła Z. Kordeuszówna Utwory skrzypcowe przy akompaniamencie fisharmonii odegrali pp. Ogorzały, Osuch i Nedbał. Deklamację „Pójdźcie do Serca Bożego" wypowiedziała druhna z KSMŻ F. Szelążanka.

Na zakończenie przemawiał ks proboszcz Grzywak, który dziękował wykonawcom akademii i dosyć licznie zebranej publiczności. Akademię zakończono pieśnią „Nie opuszczaj nas".

—oOo—

Ofiarność

SPOŁECZEŃSTWA SOSNOWIECKIEGO

Komitet Walki o Śląsk za Olzą oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości mieszkańców m. Sosnowca, iż według sporządzonego zestawienia sum wpłaconych na listy składkowe zebrano zł 9,971,96.

Ofiary przekazywane były bezpośrednio do Katowic na konto Głównego Komitetu Walki o Śląsk za Olzą w Katowicach.

Wspaniały rezultat zbiórki świadczy o wyjątkowej ofiarności społeczeństwa sosnowieckiego, za co Komitet składa ofiarodawcom podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu J. Kaczkowski.
Sekretarz M. Paczyński

—xx—

Kurs budowy anten

I ZWALCZANIA ZAKŁÓCEŃ W KIELCACH

Zarząd Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Kielcach przy współudziale Polskiego Radia rozgłośni krakowskiej organizuje w dniach od 22 do 24 bm. trzydniowy kurs budowy anten i zwalczania zakłóceń. Kurs ma na celu podniesienie wiadomości technicznych sprzedawców sprzętu radiowego i instalatorów radiowych.

Ponadto na kurs będą przyjmowani radioamatorzy pragnący zapoznać się z nowoczesnymi zdobyczami radiotechniki.

Na kurs złoży się pięć pogadanek, z których pierwsza odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 18 Wykłady odbywać się będą w lokalu Izby Rzemieślniczej w Kielcach, ul Staszica 1.

—oOo—

Zapisy uczestników

ZJAZDU LEGIONOWEGO

Sekretariat miejski w Dąbrowie Górniczej Zjazdu Sierpniowego w rocznicę 25-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa, zawiadamia, że zapisy uczestników Zjazdu przyjmuje Związek Legionistów Polskich w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 10 do dnia 25 bm. w godzinach od 9 do 12 i od 16 do 20.

—oOo—

× **CZYJ DRUT?** W wydziale śledczym pp. w Sosnowcu znajdują się do odebrania trzy krążki drutu miedzianego, wagi około 11 kg. pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży.

Bank Udziałowy Spółdzielczy w Dąbrowie
zamknął ostatni rok sprawozdawczy nadwyżką

Bank Udziałowy Spółdzielczy w Dąbrowie, pożyteczna placówka gospodarcza w b. roku obchodzi 25-lecie swego istnienia. Fakt ten podkreślony został na ostatnim walnym zebraniu udziałowców w sprawozdaniu prezesa zarządu p. Wacława Kaznowskiego.

Ub. rok sprawozdawczy dzięki ogólnej poprawie stosunków gospodarczych w całym kraju odbił się dodatnio również na gospodarce Banku. Po raz pierwszy od ośmiu lat rok sprawozdawczy zamknięto poważniejszą nadwyżką, wynoszącą 4986.63 zł. W roku ub. udzielono pożyczek wekslowych 5905 na sumę 1504,569 zł. Wkłady wynoszące na początku roku 631568 zł wzrosły do sumy 697.742 czyli o 10%.

Bilans i rachunek strat i nadwyżek zebrani przyjęli i udzielili Radzie oraz zarządowi absolutorium.

Nadwyżkę budżetową podzielono w następujący sposób: na fundusz zasobowy przeznaczono: wg § 40 statutu 10% czyli zł 498.66 oraz z tytułu obrotu z nieczłonkami 48.5%, czyli 2418.52 zł. Dywidendę od udziałów członków w wysokości 1459 zł oraz pozostałą z nadwyżki sumę zł 610.45 **postanowiono jednogłośnie przeznaczyć na FON.**

Na miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej z powodu upływu kadencji zostali wybrani przez aklamację pp.: **Wacław Kaznowski, Aleksander Englert, Walery Swirtun, Jan Dudawski, Antoni Helcer, Antoni Kałkowski i Walenty Uniejewski.**

Zaznaczyć należy że w budżecie przewidziano podwyżkę płac pracowników Banku. Płace te w okresie złej koniunktury były obniżone.

TO BYŁO TAK:

KUCHNIA DOMOWA

Przy stoliku kawiarnianym siedziało kilku starszych panów. Rozmawiali o kuchni domowej i restauracyjnej i wszyscy jednogłośnie doszli do wniosku, że kuchnia domowa jest zdrowsza i lepsza, szczególnie dla ludzi po czterdziestce.

Milczący dotychczas stary kawaler pan Zajczyk pokiwał ze smutkiem głową.

— Możliwe — powiedział — że kuchnia domowa jest zdrowa. Ale ma się z nią dużo kłopotów i nieprzyjemności.

— Nieprzyjemności? — zdziwili się obecni. — Jakie nieprzyjemności?

Zajczyk westchnął ciężko.

— Jakie? Chcecie wiedzieć jakie? Dobrze. Opowiem wam co ja miałem z kuchnią domową.

Doktór mi powiedział, że restauracyjne jedzenie mi szkodzi i że muszę się stołować w domu.

Wynająłem sobie pokój z kuchnią i dałem do gazety ogłoszenie:

„Poszukiwana gospodyni, która umie dobrze gotować, do samotnego pana".

No i nazajutrz przyszła jedna. Nawet dość przystojna kobietka, wdówka. Spytałem się czy umie gotować, ona powiedziała, że świetnie. Pozatem spodobała mi się. Była bardzo sympatyczna. Więc myślę sobie, po co mam szukać? Wezmę tą.

I wziąłem.

I teraz mnie cholera bierze, że wziąłem.

Sprowadziła się wieczorem, po kolacji. — Nazajutrz ja wstaję, siadam do stołu i czekam na śniadanie. Nagle słyszę w kuchni krzyk.

Lecę do kuchni, moja kucharka stoi w krótkim szlafroczku i płacze.

— Co się stało?

— Chciałam panu nalać herbaty i... się sparzyłam... i mnie piecze.

Więc co ja miałem robić. Musiałem jej zrobić opatrunek i pogłaskać, żeby nie płakała, i uspokoić i przytulić. Przecież człowiek jest tylko człowiekiem.

Śniadanie naturalnie już zrobiłem sam, i dla niej i dla siebie. O gotowaniu obiadu już mowy nie było. Więc zeszliśmy razem do małej restauracji i zjedliśmy obiad.

Wieczorem ją rozbolała głowa, więc położyła się do łóżka, naturalnie w kuchni i ja jej przyniosłem poduszki żeby jej było wygodniej.

Następnego dnia o gotowaniu znów nie było mowy i myśmy znów poszli do restauracji... A wieczorem ją znów bolała głowa i ona zaczęła narzekać, że w kuchni strasznie wieje, więc myśmy postanowili, że ja będę spał na tapczanie, a ona w moim łóżku. No i tak było..

Zajczyk przerwał opowiadanie i w zamyśleniu utkwił wzrok w stojącej przed nim szklance.

— No i co dalej? — spytał niecierpliwie ktoś ze słuchaczy.

— Co dalej? Jej się wygoiła ręka, ją przestała boleć głowa, ale myśmy wciąż się stołowali w restauracji i w restauracji.

Po dwóch miesiącach mnie się to trochę znudziło. I zresztą doktór mi kazał stołować się w domu, więc ja jej powiedziałem:

— Moja kochana, widzisz.. (myśmy już od 6 tygodni byli na ty) mnie restauracja szkodzi, ja bym się wolał stołować w domu... Domowa kuchnia zdrowsza...

To ona mnie poklepała po policzku i powiedziała:

— Masz rację, mój kochany grubasku (ona mnie tak nazywa). Już dawno myślałam o tem. Mnie się też restauracja znudziła. Trzeba będzie przyjąć jakąś kucharkę.

Pan Zajczyk nerwowo pociągnął nosem.

— No i widzicie moi drodzy, co ja mam przez domową kuchnię? Ta baba siedzi mi na karku i ja jej się już nigdy nie pozbędę...

— Dlaczego?

— Dlaczego? Dlatego, że ja mam miękki charakter. Za tydzień nasz ślub. **ZASTĘPCA**

Praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych
dla studentów oraz uczniów szkół technicznych

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Izby mgr. K. Gadomskiego posiedzenie Rejonowej Komisji przysposobienia gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na posiedzeniu komisji konsulent Izby inż. Rzeczkowski złożył sprawozdanie z akcji praktyk wakacyjnych w r. 1938, podkreślając ich wzrost ilościowy o 15% w stosunku do r. 1937. Gdy bowiem w r. 1937 ilość praktyk, udzielonych przez zakłady przemysłowe na terenie całego województwa kieleckiego wyniosła 547; w r. 1938 liczba ta wzrosła do 629, przyczym **w rejonie Zagłębia Dąbrowskiego ilość ta zwiększyła się o 20%** (z 413 w r. 1937 do 490 w r. 1938), a w rejonach Częstochowskim i Radomsko-Kieleckim o 4% (z 134 w r. 1937 do 139 w r. 1938)

Następnie złożone zostało sprawozdanie z prac organizacji praktyk wakacyjnych w roku bieżącym, z którego wynika, że na 58 firm z terenu woj. kieleckiego, do których zwróciło się Biuro Komisji dotychczas 46 firm zgłosiło 294 **praktyki**. Warunki, na jakich udzielone będą praktyki są na ogół takie same jak w latach poprzednich, t. zn. wynagrodzenie miesięczne dla młodzieży średnich zakładów naukowych wynosi zł 75, wyższych średnich — zł 100 i wyższych zł 125 (są jednak odstępstwa od tych norm, przyjętych w r. 1934, niektóre bowiem zadeklarowane płace wynoszą zł 50, względnie zł 150 miesięcznie).

Między zgłoszonymi praktykami mieści się jedna dla studenta wyższej szkoły handlowej oraz **17 praktyk na 3 kopalniach dla cudzoziemców.**

Omawiając sprawę praktyk, zgłaszanych Rejonowej Komisji, poruszona została m. in. kwestia praktyk t. zw. rezerwowanych przez zakłady przemysłowe dla własnych kandydatów, których ilość uległa w roku bieżącym i w latach ostatnich znacznemu zwiększeniu. Podkreślono ujemną stronę tego rodzaju uprzywilejowanych praktyk, które umożliwiają w wielu wypadkach odbycie praktyki przez tych, których studja tego wymagają, a którzy — wobec zajętych miejsc niejednokrotnie przez uczniów, czy studentów obznajmionych już z danym zakładem przemysłowym w czasie poprzedniej w nich praktyki — nie mogą jej odbyć.

Następnie omówiona została kwestja wycieczek praktykantów do zakładów przemysłowych w okresie wykonywania praktyk oraz kwestia ewidencji wycieczkowiczów.

66-letnia staruszka pod kołami Lux-Torpedy
na stacji kolejowej w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 6.50 rano pasażerowie oczekujący na pociąg katowicki na stacji w Sosnowcu byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Oto znajdująca się wśród oczekujących na pociąg do Katowic 66-letnia **Julia Jagiełło**, handlarka warzyw, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej 23 zeszła na tor. Staruszka nie zauważyła nadjeżdżającej z Katowic Lux-Torpedy i znalazła się pod kołami które zmiażdżyły jej lewą nogę.

Przewieziona do szpitala na Pekinie staruszka zmarła.

Wypadek wywarł duże wrażenie na licznie zebranych pasażerach oczekujących na pociąg.

Żywa pochodnia w piwnicy
Tragiczna śmierć siedmioletniej dziewczynki

Niezwykle tragiczny wypadek **śmiertelnego poparzenia dziecka** wydarzył się w tych dniach w Sosnowcu.

Maria Szwedkowicz, zamieszkała przy ulicy Piłsudskiego 110 wysłała do piwnicy po kartofle swą siedmioletnią córeczkę Stasię.

Dziewczynka udała się do piwnicy z zapaloną świecą oraz z koszykiem. Podczas nabierania kartofli na dziewczynce **zapaliła się od płonącej świecy sukienka**. Przestraszona dziewczynka, zamiast starać się ugasić ogień, stanęła bezradnie, a następnie zaczęła głośno wzywać pomocy.

Nim nadbiegli domownicy, dziecko przedstawiało sobą płonącą pochodnię.

Okropnie poparzoną dziewczynkę przewieziono do szpitala, gdzie po upływie dwóch dni **zmarła.**

Jedziemy do Darkowa
ZWIEDZAMY FRYSZTAT

Zaolzie jest w okresie lata celem licznych wycieczek, które spragnione są w związku z tym rzeczowej i szczegółowej informacji o terenach turystycznych ziem odzyskanych.

Polskie Radio rozpoczyna więc cykl poświęconych Zaolziu pogadanek turystycznych. Pierwsza z nich opracowana przez inż. Bogdana Krzemjeńskiego nadana zostanie z Katowic w dniu 21 bm. o godzinie 8.15 rano.

Śmiertelny cios nożem w serce
Sprawca zabójstwa ujęty przez policję

Przed paru dniami donieśliśmy o znalezieniu na ulicy Zagórskiej w Sosnowcu zwłok zamordowanego 25 letniego **Kazimierza Mierzwińskiego**, mieszkańca Sosnowca, który niedawno opuścił więzienie gdzie odbywał karę za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Mierzwińskiemu zadano dwa ciosy nożem w bok, przyczym ostrze noża przebiło serce, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Początkowo przypuszczano, że podłożem zbrodni była zemsta.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do wyjaśnienia tajemnicy podłoża zbrodni i ujęcia sprawcy zabójstwa.

Mierzwiński, krytycznej nocy zaczepił na ulicy Zagórskiej dwóch robotników wracających z pracy: 21-letniego **Edwarda Złockiego**, zamieszkałego na kolonii Metz w Zagórzu i 18-letniego **Wacława Dudę z Klimontowa** (Główna 15) Podczas awantury Duda podał Złockiemu fiński nóż, którym on zadał śmiertelny cios Mierzwińskiemu.

Pozostawiwszy zabitego na ulicy Złocki i Duda oddalili się szybko w kierunku Zagórza.

Złockiego i Dudę policja aresztowała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Ofiary na FON

W Miejskim Komitecie w Sosnowcu (Ratusz) złożyli na FON: Swoboda Helena — torebka damska sr; Kuroń Franciszek — koperty sr od zegarka, część złota od binokli; szkoła powsz. nr 6 — 5 części łańcuszków sr, zegarek sr damski z 2 kopertami, bransoletka sr, 2 oprawki sr od noży, 2 obrączki sr, 3 kolczyki zł, 2 broszki sr, żeton sr; Laubitzowa Wanda — zegarek zł damski, 2 zegarki sr damskie; Bezimiennie — broszka sr, breloczek sr, część łańcuszka sr, bransoletka sr, naszyjnik zł z medal; szkoła powsz. nr 16 — 5 kolczyków zł, 2 obrączki sr, 3 kolczyki sr, pierścionek sr, części łańcuszka sr, monogram sr 2 części sr od bransoletki, 3 koperty sr od zegarków; szkoła powsz. nr 3 (PCK) — zegarek sr, obrączka zł; Związek b. ochotników Armii Pol. oddział Sosnowiec — 2 obrączki zł, 2 pierścionki zł, bransoletka zł, łańcuszek zł, monogram zł część pierścionka zł, 2 obrączki sr, bransoletka sr z monet, monogram sr kolczyk sr część dewizki sr. 2 zegarki sr.

×

Młodzież publicznej szkoły powszechnej nr 5 w Będzinie z okazji imienin kierownika szkoły p. Władysława Miazka złożyła przez PKO zł 51 gr 11 na FON.

Kto staje dzisiaj
PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ?

Dzisiaj stają przed komisją poborową w Sosnowcu w Ratuszu poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery Z, Ż.

Jutro w ostatnim dniu przeglądu stają przed komisją absolwenci Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego oraz poborowi, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie.

Początek przeglądu o godz. 8 rano.

—oOo—

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej
W SOSNOWCU ZA ROK 1938

Ostatnio ukazało się sprawozdanie Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu za r. 1938. Sprawozdanie obejmuje 368 stron druku, ilustrowane jest licznymi wykresami i materiałami statystycznymi. Składa się ono z 2 części, mianowicie: działalności Izby w zakresie spraw organizacyjnych, polityki handlu zagranicznego i wewnętrznego, pośrednictwa handlowego, spraw kredytowych i skarbowych, prawno administracyjnych i przemysłowo prawnych, spraw socjalnych, komunikacyjno turystycznych, kształcenia zawodowego i dokształcającego, prasy i propagandy oraz sprawozdania o stanie gospodarczym okręgu Izby w 1938 r.

Niewysoka cena tego wydawnictwa, wynosząca 8 zł za egzemplarz, ułatwi bliższe zetknięcie się zainteresowanych z cenną pracą, obrazującą całokształt stosunków ekonomicznych, panujących w jednym z najpoważniejszych ośrodków gospodarczych w kraju.

—oOo—

Podwyżka płac
W KAMIENIOŁOMACH BORDOWICZA

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu zakończone zostały pertraktacje w sprawie podwyżki płac robotniczych i zawarcia układu zbiorowego w kamieniołomach Bordowicza w Strzemieszycach. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości 5 proc.

—oOo—

O układy zbiorowe
W BROWARACH

Na wczoraj wyznaczone zostały w inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawie zawarcia układów zbiorowych w browarach będzińskich „Gambrinus" i „Korona".

Konferencja w sprawie układu zbiorowego w „Gambrinusie" nie odbyła się, ponieważ nie stawił się na nią właściciel, zaś konferencja w sprawie browaru „Korona" nie dała wyniku i odroczona została na inny termin.

—oOo—

Porzucona przez przyjaciela
OSKARŻYŁA GO O KRADZIEŻ

Do lokalu II komisariatu P.P. w Sosnowcu zgłosiła się 45 letnia Dorota Czarnota (Sosnowiec, Wschodnia 14) i zameldowała, że dawny jej przyjaciel Wojciech Marta, zamieszkały obecnie pod Wadowicami okradł ją, zabierając między innymi gotówkę w kwocie kilkuset złotych. W toku dochodzenia okazało się, że Czarnota złożyła fałszywe doniesienie z zemsty za to, że Marta po 11 latach nieślubnego pożycia z nią, ożenił się z inną kobietą.

Mściwa niewiasta odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który mając na uwadze okoliczności sprawy, wymierzył jej dwa miesiące aresztu i karę zawiesił na trzy lata.

—oOo—

× **WYCIECZKA DO OKRADZIONOWA.** Zarząd Koła Sosnowiec Środula Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy zawiadamia, że w dniu 25 bm. urządza wycieczkę do Okradzionowa dla swych członków i ich rodzin oraz sympatyków. Zapisy są przyjmowane w sekretariacie Związku przy ul. Okrzei 46 (szkoła powsz. nr 22 na Środuli) w dniach 20, 21, 22 i 23 bm. w godzinach od 19 do 20. Bliższych szczegółów udziela się przy zapisywaniu.

1500 robotników w Zawierciu
zagrożonych pozbawieniem pracy

W tych dniach dyrekcja fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu, dzierżawionej obecnie przez Hutę Bankową wypowiedziała pracę, z terminem dwutygodniowym wszystkim robotnikom w liczbie około 1500 osób.

Jako powód wypowiedzenia pracy podano brak zamówień.

Wiadomość o zapowiedzi pozbawienia pracy tak wielkiej liczby robotników wywołała w Zawierciu duże poruszenie, a wśród robotników przygnębienie.

20 noszy sanitarnych dla wojska
ofiarowali uczniowie gimn. mechanicznego w Olkuszu

W ub. niedzielę po nabożeństwie w kościele, odbyło się na dziedzińcu gimnazjum mechanicznego w Olkuszu, uroczyste przekazanie władzom wojskowym w Tarnowskich Górach, 20 szt. noszy sanitarnych, wykonanych z własnego materiału uczniów powyższego gimnazjum.

Koszt tego sprzętu wynosi ok. 600 zł.

Okolicznościowe przemówienia z tej okazji wygłosili pp.: dyrektor gimnazjum Wł. Majewski, kpt. Górski i uczeń Antoni Kocjan.

Uroczystość zakończono okrzykami na cześć P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego Rydza i Armii.

Zjazd O.T.O. i K.R.

Rolnicy pow. Olkuskiego gotowi
przelać krew w obronie granic Rzplitej

W ub. niedzielę odbył się w Olkuszu walny zjazd prezesów i delegatów OTO i KR pow. olkuskiego przy udziale 80 osób.

Po sprawozdaniach udzielono zarządowi absolutorium. Przemówienia wygłosili pp. starosta olkuski mgr. **Mędala** i inspektor oświatowy wojewódzkiej organizacji Tow. Okr. i Kółek Roln. — **Salski** z Kielc.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 41.855. — Uchwalono również plan pracy na rok bież.

Do zarządu wybrano ponownie: pp. posła inż. **Nowaka** — prezes, **Jana Szopę** z Zagórowej — zastępca; do rady uzupełniającej pp.: **Józefa Kotnisa** z Wierzbicy, **Jana Ciempkę** z Młonek, **Eugeniusza Rudzińskiego** z Sułoszowy, **Jana Taborowicza** z Woli Libertowskiej i **Franciszka Skrzypka z Jerzmanowic.** Poza tym wybrano komisję rewizyjną.

W czasie przemówień zebrani gorąco podkreślali **gotowość przelania krwi w obronie granic Rzeczypospolitej, gdy zajdzie tego potrzeba.** Do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Poniatowskiego, zjazd wysłał depesze hołdownicze.

Zjazdowi przewodniczył poseł inż. Nowak.



RYNGRAF OD STRAŻACTWA POLSKIEGO DLA KAPLICY MATKI BOSKIEJ CZĘST.

Jak już donosiliśmy, w Częstochowie odbył się ogólnopolski zjazd Związku Straży Pożarnych, w czasie którego został złożony w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, jako votum od strażactwa polskiego, artystycznie wykonany ryngraf. Na zdjęciu poczet sztandarowy Związku Straży Pożarnych wraz z ryngrafem.

Strzeleckie zawody rejonowe
w strażach pożarnych pow. Będzińskiego

W celu wyłonienia jak najlepszych strzeleckich zespołów straży pożarnych i strzelców strażaków z powiatu będzińskiego, dania uczestnikom tych strzelań możności zdobycia odznak strzeleckich klasy III i II, a bardziej za zaznajomieniem zaprawienia się do strzeleckich zawodów powiatowych — będziński oddział powiatowy Związku Straży Pożarnych, kierując się wytycznymi Centrali Związku, w roku bieżącym organizuje szereg zawodów strzeleckich pod nadzorem przedstawicieli Związku Strzeleckiego oraz Polskiego Kolegium Sędziów strzelecko łuczniczych.

Zawody zostają przeprowadzane z karabinka sportowego (kaliber 22), wyrobu krajowego, na odległość 50 m, do tarczy 20x14 cm (olimpijk), z postawy leżącej bez podpórki, możliwych do osiągnięcia 100 punktów jednostkowo oraz 300 pkt w zespole żeńskim i 500 w zespole męskim.

Dotychczas przeprowadzone strzelania dały następujące rezultaty:

Dnia 4 bm. w Łęce na 16 zawodników 3 wypełniło warunki o odznakę strzelecką i tylu zakwalifikowało się do powiatowych zawodów strzeleckich w Sosnowcu, a mianowicie: Kubański Józef z Okradzionowa 76 pkt, Kuzior Leonard z Tucznej Baby 68 pkt, Korusiewicz Zygmunt z Łośnia 55 pkt, Pniak Adam z Łęki 49 pkt, Płonka z Łęk 46 pkt. Zespół męski rejonu łosieńskiego osiągnął 294 na 500, zaś żeński 38 na 300.

Dnia 11 bm. w Wojkowicach Komornych na 28 zawodników 12 wypełniło warunki o odznakę strzelecką, kwalifikując się do strzeleckich zawodów powiatowych i tak: Gubała Edward z Dobieszowic 65 pkt, Rojek Bolesław z Grodz. Tow. Kopalń 62 pkt, Danecki Paweł z Dobieszowic i Barczyk Stefan z Zakładów Solvay po 58 pkt, Przewłocki Tadeusz z Grodźca 55 pkt, Kopka Stanisław ze Strzyżowic 48 pkt, Skorek Franciszek z Wojkowic Kom. i Wadowski Alojzy z Bobrownik po 46 pkt, Olszówka Władysław z Rogoźnika 44 pkt, Dworek Jan z Dobieszowic, Bosakówna Natalia z Grodźca i Bujak Ignacy ze Strzyżowic po 42 pkt. Zespół męski rejonu bobrownickiego osiągnął 263 na 500, żeński zaś 86 na 300, zespół męski rejonu grodzieckiego osiągnął [illegible] na 500.

Dotychczasowy stan wyników czołowych przedstawia się następująco: w zespole męskim na 500 możliwych prowadzi rejon łosieński 294 pkt; w zespole żeńskim na 300 możliwych wysunął się na czoło rejon bobrownicki 86 pkt; jednostkowo trzy pierwsze miejsca strażaków stanowią: Kubański Józef z Okradzionowa 76 pkt, Kuzior Leonard z Tucznej Baby 68 pkt, oraz Gubała Edward z Dobieszowic 65 pkt, wreszcie jednostkowo trzy pierwsze miejsca strażaczek przypadają: Bosakównie Natalii z Grodźca 42 pkt, Rabsztynównie Janinie z Kamyc 32 pkt i Ledwochównie Cecylii z Żychcic 28 pkt.

Następne strzelania odbędą się na kopalni Mortimer w Zagórzu dnia 25 bm.

Na sfałszowaną książeczkę
PODJĄŁ PIENIĄDZE W PKO

W Sosnowcu zatrzymano 19-letniego Kazimierza Leksztonia (Sosnowiec, Tylna 16) pod zarzutem podejmowania przez niego pieniędzy z PKO na podstawie przerobionej książeczki oszczędnościowej. Leksztoń wpisał do książeczki samowolnie kwotę pieniężną, którą wybrał następnie w urzędach pocztowych w Sosnowcu i Katowicach.

Po wykryciu nadużycia, L. przyznał się całkowicie do winy, tłumacząc swój postępek nędzą.

W tych warunkach sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—oOo—

Popularne pogadanki
Z DZIEDZINY RATOWNICZO SANITARNEJ

Przysposobienie Wojskowe Kobiet w Sosnowcu zawiadamia, iż w celu przeszkolenia jak największej liczby kobiet w celach samoobrony na wypadek wojny, urządza kilka popularnych dwudniowych (po dwie godziny dziennie) pogadanek z dziedziny ratowniczo sanitarnej (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach i chorobach).

Pierwsza pogadanka odbędzie się w czwartek dn. 22 bm. i sobotę dn 24 bm. w Domu Społecznym na Pogoni o godz. 5 po poł; druga w niedzielę i poniedziałek dn 25 i 26 bm. o godz. 5 w szkole powsz. na Wawelu (Sielec); trzecia zaś we wtorek dn 27 i środę 28 bm o godz. 5 u Schöna na Środuli, w lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Wszystkie kobiety, które nie przeszły jeszcze przeszkolenia ratowniczo sanitarnego proszone są o wysłuchanie tych pogadanek, gdyż więcej z tej dziedziny pogadanek prowadzić się nie będzie. Pogadanki urządzane są dla wszystkich kobiet i tych co należą do jakiejś organizacji i tych, które do żadnych organizacji nie należą.

KRONIKA ZAWIERCIA

Koło radnych
KLUBU GOSPODARCZEGO W ZAWIERCIU

Pod przewodnictwem posła inż. Z. Sowińskiego, przewodniczącego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu, onegdaj odbyło się posiedzenie koła radnych klubu gospodarczego. Na posiedzeniu tym przewodniczącym Koła radnych klubu gospodarczego został wybrany radny dyr. inż. Edmund Dębiak, zastępcą r. Tadeusz Nowak, kierownik szkoły powszechnej nr 4 (szklarska), sekretarzem r. Władysław Wójcik.

Młyn i dom spłonęły
POD ŻARKAMI

W tych dniach wybuchł groźny pożar na Wysokowiu pod Żarkami w zabudowaniach Józefa Stracha. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z pobliskich okolic. Pomimo wytężonej akcji ratunkowej pożar strawił młyn drewniany i jeden dom mieszkalny kryty papą. Straty wynoszą ponad 5 tys. zł. Spalony młyn oraz dom nie były ubezpieczone, to też Strach nie otrzyma żadnego odszkodowania. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Piorun zabił
13-LETNIEGO CHŁOPCA

W czasie ostatniej burzy, jaka nawiedziła powiat zawierciański, we wsi Gorzkowie Nowym, gm. na Niegowa piorun śmiertelnie poraził 13-letniego chłopca Kolosińskiego, który siedział w mieszkaniu na ławie obok pieca.

× **OZN W NOWYM LOKALU.** Miejscowy obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu przeniósł swój lokal z ul. 3 Maja 28 (dom p. Holenderskiego) na ul. 3 Maja 21 (w domu p. Belczyńskiej). Biuro jest czynne codziennie w godzinach od 9 do 15 i od 17 do 21.

× **WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH.** W nadchodzącą niedzielę dnia 25 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym walne doroczne zebranie członków Związku Inwalidów wojennych w Zawierciu. Przybycie członków obowiązkowe.

× **ZAGADKOWY ZGON.** Policja w Zawierciu zatrzymała niejaką M. Miąsko, podejrzaną o dokonanie niedozwolonego zabiegu Paulinie Koza, wskutek czego zmarła ona w szpitalu w Częstochowie.

Dar kieleckiej młodzieży
SZKOLNEJ DLA ARMII

W niedzielę odbyła się w Kielcach wzruszająca uroczystość przekazania miejscowemu pułkowi piechoty legionowej sprzętu wojennego w postaci ciężkiego karabinu maszynowego wraz z koniem i całkowitym wyposażeniem, 8 karabinów ręcznych i 5 bagnetów ufundowanych przez młodzież kieleckich szkół powszechnych.

Uroczystości rozpoczęły się na Placu Wolności nabożeństwem, celebrowanym przez ks. biskupa Franciszka Sonika w asyście licznego duchowieństwa.

Po przemówieniu inspektora szkolnego Rychtera przekazania sprzętu wojennego dowódcy pułku dokonał uczeń 5 klasy szkoły powszechnej im. Sienkiewicza, Tadeusz Wikło, który przemówienie swoje zakończył słowami:

„Chlubni tradycji ojców naszych oświadczamy, panie pułkowniku, że wolimy zginąć na posterunku, podobnie jak dzieci Lwowa, niż oddać bez walki w ręce wroga chociażby najmniejszy kawałek ziemi polskiej".

SPORT

Zorganizowanie obozu
PIŁKARSKIEGO

Zarząd Okręgu postanowił zorganizować obóz piłkarski, dla przeszkolenia graczy z terenu całego Okręgu zagłębiowskiego. Obóz urządzony zostanie w miejscowości „Centur" koło Zawiercia, w dwóch turnusach, w czasie od dnia 1.VII br. do dnia 15.VII br. i od dnia 15.VII br. do dnia 29.VII br. Kandydaci zostaną skoszarowani. Jako kandydaci na kurs winni być brani pod uwagę ci zawodnicy, którzy dadzą pełną gwarancję, że w przyszłości będą się poświęcali pracy nad szkoleniem młodszych zawodników w Klubach.

Kandydaci winni zabrać z sobą własny całkowity ekwipunek piłkarski, ołówek, zeszyt do notatek, poduszkę, koc, prześcieradło, ręcznik, mydło, szczotki oraz kompletne naczynia kuchenne do spożycia wyżywienia, jak menażkę, nóż, widelec, łyżkę i kubek. Szkolenie zawodników prowadzone będzie przez trenera specjalnie wyznaczonego przez PZPN.

Dla udostępnienia w wyszkoleniu jak największej ilości zawodników Zarząd Okręgu nakłada obowiązek, że każdy Klub z tut. terenu na kurs ten bezwzględnie deleguje po jednym zawodniku, przy czym opłata za udział na kursie wynosić będzie kwotę zł. 10, płatnych przed rozpoczęciem kursu, tj. do dn. 30 bm. Kluby mogą delegować na powyższy kurs po drugim zawodniku, lecz opłata za tego zawodnika wynosić będzie dodatkowo kwotę zł. 25—, płatną jak wyżej. W kursie tym mogą brać udział zawodnicy, którzy zostali już przeszkoleni na poprzednim kursie w Wojkowicach Kom., a zawodnik tak otrzyma świadectwo przodownika piłkarskiego.

Pierwszy turnus obsadzają kandydatami Kluby Ligi Okręgowej i Kl. „A" całego Okręgu, drugi turnus wszystkie pozostałe Kluby.

Kluby, które nie obsadzą obozu swymi zawodnikami, podlegają karze pieniężnej, w stosunku do klasy — zł 30, 20, 15 i 10.

Uwaga kolarze
ZAGŁĘBIOWSCY

Kolarstwo torowe jest dziedziną sportu, która ma piękne tradycje za sobą. Przed 11—12 laty miłośnicy kolarstwa doznali niejednej emocji, kiedy czołowi nasi zawodnicy walczyli dzielnie z powodzeniem z dobrą klasą europejską. Ale od tego czasu coś w naszym kolarstwie popsuło się.

Jakie są przyczyny braku zainteresowania imprezami kolarskimi na torze? Winien jest temu przede wszystkim brak dobrych kolarzy. Nasza ekstraklasa torowców jest na poziomie zaledwie trzeciej klasy europejskiej. Kolarstwo cierpi na brak narybku. Chcąc podnieść ogólny poziom naszych kolarzy, trzeba mu dać zastrzyk świeżych sił. Trzeba wykryć naprawdę utalentowane jednostki, które by pchały kolarstwo na nowe drogi. Należy więc zwrócić się do młodzieży stojącej dziś na uboczu i z niej wybrać przyszłych mistrzów.

Na terenie Zagłębia odbyło się już parę biegów szosowych, gdzie zainteresowanie jak widać po ilości startujących kolarzy było duże, nie odbył się jednak ani jeden wyścig torowy. W zrozumieniu powyższego zarząd STS Unja chcąc udostępnić miłośnikom kolarstwa organizuje w tym sezonie kilka biegów na torze.

Próbą ich będą wstępne zawody w dniach 29 bm. i 2 lipca rb.

I bieg w dniu 29 bm. będzie miał charakter treningowy dla wybrania najlepszych sił przed II zawodami w dniu 2 lipca, gdzie będzie chodziło o tytuł najlepszego torowca zagłębiowskiego.

Do biegów tych będą dopuszczeni wszyscy kolarze, bez względu na to czy stowarzyszony, dziki, licencjowany czy z kartą wyścigową. Treningi kolarzy na torze rozpoczynają się od dnia dzisiejszego.

Kolarze powinni trenować w kostiumach, starać się o ile możności na ostrym kole, bez hamulców i motylków.

Dozór nad treningiem mieć będą oraz udzielać fachowych dorad znani torowcy, jak Olcieplka, Ryś, Wawrzycki, Krzysztoszczyk i in.

POLSKIE RAKIETY W LONDYNIE

Do Londynu przybyli już polscy tenisiści: Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński, którzy wezmą udział w turnieju „Queens Clubu" oraz w turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie. Do Londynu przybył również z Warszawy sekretarz polskiego Zw. lawntenisowego p. Zieliński, który pełnić będzie funkcje opiekuna polskich zawodników.

Turniej „Queens Clubu" rozpocznie się w środę 21 bm.; również w środę wieczorem odbędzie się losowanie turnieju wimbledońskiego.

Kierownik polskiej drużyny p. Zieliński przeprowadza pertraktacje z szeregiem graczy zagranicznych o przyjazd na międzynarodowe mistrzostwa Polski, które się odbędą w drugiej połowie lipca w Gdyni. P. Zieliński zamierza również zaprosić do Polski na dwa występy drużynę chińskich tenisistów z Kho Sin Kie na czele.

TYM RAZEM OFICJALNIE NIEMCY ZRYWAJĄ STOSUNKI SPORTOWE Z POLSKĄ

Przywódca sportu niemieckiego von Tschammer Osten opublikował w czasopiśmie Nationalsozialistischer Sport" artykuł, w którym m. in. podkreśla, że Niemcy musieli zerwać stosunki sportowe z Polską ze względu na szowinistyczne zachowanie się polskiej publiczności na meczu o puchar Davisa Polska — Niemcy w Warszawie.

Jest to pierwsze oficjalne i wyraźne oświadczenie niemieckie o zerwaniu stosunków sportowych, które w praktyce nie istnieją już od szeregu tygodni.

BRYNICA — SKRA 4:4 (3:1)

Czeladzka Brynica zremisowała w ub. niedzielę w spotkaniu ze Skrą częstochowską. Bramki dla Brynicy uzyskal: Janiszewski — dwie, Kałużny i Jarosz.

Pracownicy PKO
WYBUDOWALI DOM LUDOWY

Dnia 18 bm. prezes PKO dr Henryk Gruber w towarzystwie dyr. Osostowicza odwiedził gminę Buszcze w pow. brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie Pracowników PKO wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy. Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, Kółko rolnicze, Sklep spółdzielczy, Gminny ośrodek zdrowia, czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno - oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gminy zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni br.

Prezesa dr H. Grubera powitał w Buszczu starosta brzeżański dr Jarosz, miejscowy proboszcz ks. Zając oraz wójt Wiącek z przedstawicielami wszystkich gromad gminy.

TROPY NA PIASKU
POWIEŚĆ
NAPISAŁ MAX VAN MAAR

4)

— Taki już jego los... — odpowiedział Cezar.

Zamilkł na chwilę. Znać było, że tego psa bardziej lubi, niż chciałby to okazać i że słowa policjanta mimo woli wywołały moment zadumy.

— Przepadł ci już kiedy jaki pies? — pytał dalej Julek.

— O, naturalnie! Od czasu od czasu zdarza się, że mi którego zastrzelą. Albo też pies natrafi na lepszego od siebie, na psa tak silnego, że tamten go zadusi. Mają i celnicy do tego celu swoje psy...

Tom leżąc podniósł oczy na swego pana, jakby nasłuchując.

— No, i co wtedy robisz? — pytał dalej Julek.

— Kupuję innego i znów go zaczynam tresować.

— Sam to robisz?

— A jakże. Nie widziałeś nigdy? A, to cała historia. Zaczyna się od tego, że się kupuje mięso i daje się go psu tyle, ile zechce, robi mu się dobrą buię, lubi. Więc, rozumiesz, pies zaczyna się przyzwyczajać, uważa, że ma dobre miejsce. Jeśli ktoś przyjdzie, znajomy, czy ktokolwiek, każe mu się psa uderzyć, a nawet dać kopniaka, gdy się przybliży. Wiesz dlaczego? Żeby go uczynić nieufnym w stosunku do ludzi! Trzeba koniecznie, żeby miał tylko jednego pana. Rozumiesz?

— No a Tom? Przecież pozwalasz go głaskać?

— Bo już jest stary, dobrze wytresowany. Teraz już dobrze zna swój dom.

— No, i potem zaraz wysyłasz psa do Belgii?

— Nie tak od razu. Zaczyna się w ten sposób: daję psa znajomemu, który go ze sobą zabiera. W odległości jakichś 500 metrów tamten smagnie go dobrze rzemieniem, pogoni kijem, rzuci za nim kamieniem. Pies umyka, ucieka z powrotem do mnie. A ja już na niego czekam: skoro tylko wróci, dostaje doskonały posiłek, może się najeść do syta. No i tak powtarza się stale — zwiększając tylko odległość.

— Zupełnie tak, jak się przyucza gołębie — wtrącił objaśnienie Sylwin.

— Więc w końcu pies zrozumie o co chodzi. Można go zaprowadzić jak się chce daleko. I ledwie się go puści, pędzi zaraz z powrotem do domu.

— To zabawne — zdziwił się Julek.

— A tak — ciągnął teraz dalej Sylwin. — Tylko że one nie zawsze uważają, że to zabawne, skoro muszą nieść na grzbiecie dwieście lub trzysta pudełek papierosów. Trzeba je przyuczać do tego powoli.

— Nie chcą nieść?

— Nie, tylko nie rozumieją, czego się od nich chce.

— Początkowo — przerwał mu z kolei Cezar kończąc się myć i ubierać — tresuje się je tutaj. Przytwierdza się im do grzbietu worek ze słomą. — Jeśli nie chcą iść, trzeba im dać spokój. Niektóre zaś zachowują się jak oszalałe padają na grzbiet, tarzają się po ziemi, wyją cały dzień.

— No i ostatecznie?

— Ostatecznie muszą iść. Nie daje im się jeść przez cały dzień, a potem pokazuje się kawałek mięsa: decydują się wówczas zrobić parę kroków, by je dosięgnąć. I po trochę przyzwyczajają się. Ale zawsze, gdy się je po raz pierwszy puszcza do Belgii, każe się im nieść paczkę siana, bo nie można jeszcze być pewnym... No, chodź tu!

Tom podszedł. Cezar nałożył mu kaganiec i, gotów do wyjścia, sięgnął po czapkę. Julek i Sylwin podnieśli się.

— Idziemy?

— Chodźmy.

Cezar wyprowadził rower.

— No, więc powodzenia — życzył im Julek, odchodząc.

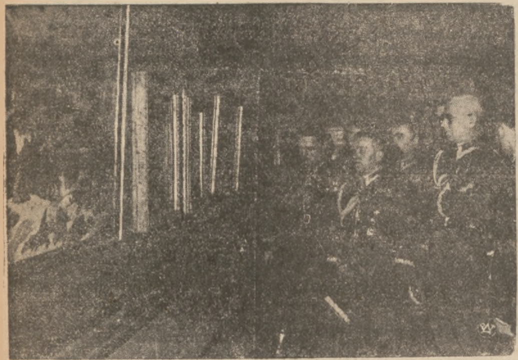
— Postaramy się.

Rower Sylwina stał przed domem. Skoczyli obaj z Cezarem na siodełka i ruszyli powoli, by nie zmęczyć Toma, który miarowo biegł przy prawym boku swego pana.

Obaj mężczyźni jechali parę kilometrów główną drogą, wiodącą z Dunkierki do Furnes. Potem, gdy znaleźli się koło granicznego posterunku celnego, skręcili w lewo, w stronę morza i wydm. Szli wąską dróżką, ledwie widoczna smuga kamieni znikała chwilami zupełnie pod zwałami naniesionego piachu.

Trzeba było jeszcze przejść przez tor linii kolejowej z Ghyvelde. Na krańcu wioski, w małej karczmie zostawili rowery i pieszo ruszyli ku granicy wzdłuż brzegu morza, zostawiając Bray-Dunes po lewej stronie. Cezar specjalnie wybrał to dobrze sobie znane miejsce: tu można było puścić Toma, tak, by strażnicy graniczni zupełnie tego nie zauważyli. Szli dalej ostrożnie poza ostatnią budką strażniczą a niezbyt odległym już brzegiem morza. Kierowali się w stronę wydm, których pierwsze usypiska dostrzegli już po paru minutach marszu. Cezar wszedł na pierwszy pagórek, skąd dokładnie widać było całą okolicę. Sylwin założył Tomowi smycz i czekał. Cezar wrócił po chwili.

D. c. n.



WYSTAWA POLSKIEGO MALARSTWA BATALISTYCZNEGO

W salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy polskiego malarstwa batalistycznego, zorganizowanej pod protektoratem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza. Aktu otwarcia wystawy dokonał Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie ministra WR i OP prof. Świętosławskiego, oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli władz i świata artystycznego stolicy. Na zdjęciu protektor wystawy Marszałek Śmigły Rydz podczas zwiedzania wystawy.

MASKA GAZOWA

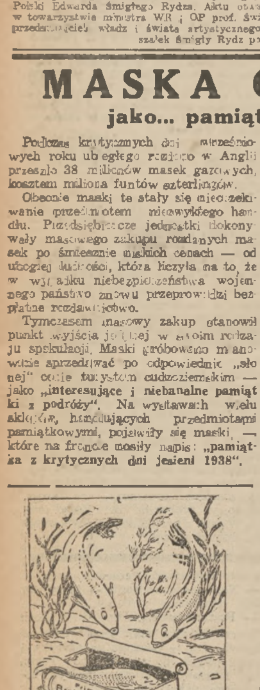
jako... pamiątka z podróży

Podczas krytycznych dni wrześniowych roku ubiegłego rozdano w Anglii przeszło 38 milionów masek gazowych, kosztem miliona funtów szterlingów.

Obecnie maski te stały się nieoczekiwanie przedmiotem niezwykłego handlu. Przedsiębiorcze jednostki dokonywały masowego zakupu rozdanych masek po śmiesznie niskich cenach — od ubogiej ludności, która liczyła na to, że w wypadku niebezpieczeństwa wojennego państwo znowu przeprowadzi bezpłatne rozdawnictwo.

Tymczasem masowy zakup stanowił punkt wyjścia jedynej w swoim rodzaju spekulacji. Maski próbowano mianowicie sprzedawać po odpowiedniej „słonej" cenie turystom cudzoziemskim — jako **„interesujące i niebanalne pamiątki z podróży"**. Na wystawach wielu sklepów, handlujących przedmiotami pamiątkowymi, pojawiły się maski, — które na froncie nosiły napis: **„pamiątka z krytycznych dni jesieni 1938"**.

Sprawą tą zajęli się prawnicy. Nie było bowiem jasne, czy takie maski, rozdane przez władze, pozostały własnością państwa, czy też przechodziły na rzecz posiadaczy, którzy mogliby w takim razie dowolnie nimi rozporządzać i np. sprzedawać, jak się to działo w rzeczywistości. Zgodnie z zasadami prawa angielskiego, postawiono przed sądem paru sprzedawców masek, by wyrok ustalił normę prawną. Sądy — ku ogólnemu zdumieniu — uznały, że **rozdane bezpłatnie maski pozostają nadal własnością państwa i nie mogą być dalej odstępowane.** „Przy okazji" — sprzedawców ukarano.



— Chciałam się przekonać, jak to wyglądać będę w pudełku!

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 21 CZERWCA

5,00 Pieśń poranna; 5,03 Pogodny montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka — płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka — płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 9.10 Muzyka — płyty; 8.15 „Jedziemy do Dankowa" — pogadanka turystyczna; 8,25 Wiadomości turystyczne; 11,30 Audycja dla poborowych; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 Z albumu spikera; 14,45 — Kukiełki śląskie: pt. „W Konakowie na odpuście"; 15.05 Wiejskie tańce — płyty; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich; 16.45 Życie kwiatów: „Narodziny kwiatów w przyrodzie" — pogadanka; 17.10 Muzyka taneczna; 18.00 — Recital śpiewaczy Jerzego Gardy — baryton; 18,30 Słynne symfonie (płyty). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka"; 19.30 „Przy wieczerzy" — gra orkiestra rozgłośni wileńskiej; 20,10 Muzyka — płyty; 20.15 Wiadomości z Polski (w języku czeskim); 20,25 — Wojna o system podatkowy — pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 Audycja informacyjna; 21.00 Recital chopinowski w wykonaniu Olgi Martusiewicz; 21,40 Nowości literackie; 22,00 Koncert popularny; 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenie o przetargu w drodze licytacji

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że

dnia 26 czerwca 1939 r. o godz. 11-ej rano w I-szym

terminie w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kr. Jadwigi (boczna ul. Pogonowskiego — byłe magazyny kolejowe) odbędzie się w drodze publicznego ustnego przetargu, licytacja na rozbiórkę zabudowań po b. Kolei Dęblińskiej, składających się:

a) z 5 drewnianych budynków i 1 przybudówki o łącznej kubaturze 4,545 mtr sześc.

b) z 1 szopy drewnianej o kubaturze 70,5 mtr sześc.

Cena szacunkowa i wywoławcza wszystkich zabudowań wynosi zł 1,775.—

Ogólne warunki przetargowe są do obejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w godz. 10—13 pokój Nr 11.

Zabudowania można oglądać w miejscu ich położenia przy ulicy Kr. Jadwigi.

Reflektanci przed przystąpieniem do licytacji winni płacić wadium w wysokości 10% sumy wywoławczej.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w I-szym terminie, następny termin wyznacza się

na dzień 3 lipca 1939 r.

o godz. 11-ej rano w tymże samym miejscu wyznaczenia licytacji.

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej

(—) T. TRZĘSIMIECH

Dąbrowa Górnicza, dnia 19 czerwca 1939 r.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w [illegible]
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego, PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.